

Co kryje się za następnymi drzwiami?

Dom w Grodzisku Mazowieckim



TEKST I PROJEKT **KAMIL KRASUSKI, TANDEM DESIGN**
ZDJĘCIA **WOŁODYMIR MELYMUKA**

Aby uruchomić wyobraźnię, wystarczy przekręcić klucz i uchylić drzwi. Za nimi ukazuje się nowy świat wykreowany przez projektanta. Świat nieprawdopodobnie inny, urzekający kolorami i formami. Ich trafne zestawienie buduje zamierzoną atmosferę.



Drzwi zwykle opisywane są jako ruchoma przegroda (głównie pionowa), wypełniająca otwór będący elementem komunikacji wewnętrznej pomiędzy ścianami dzielącymi pomieszczenia. Sformułowanie takiej definicji jest stosunkowo proste, wystarczy posłużyć się kilkoma słownikami. Natomiast podczas projektowania wnętrz to nie techniczne aspekty sposobu zamontowania drzwi są istotą – najważniejsze pozostaje to, co znajduje się za nimi. To właśnie kolory, kształty i formy elementów wyposażenia kształtują charakter przestrzeni. Projektantowi bliżej jest do symbolicznego postrzegania drzwi, tak jak ma to miejsce w zekranizowanej powieści pt. „Opowieści z Narnii”, gdzie za drzwiami szafy znajduje się inna przestrzeń – lepsza, ciekawsza, czasem bardziej niebezpieczna, ale fascynująca. Kontrast w odczuwaniu emocji, jaki zbudowany jest w momencie uchylania drzwi, pobudza w nas chęć poznania nowych jakości. To właśnie ona już na początku otwiera pole dla wyobraźni. Dziecięca ciekawość powoduje, że na twarzy pojawiają się uśmiechy, a oczy otwierają się szeroko. Czasem niektórzy zachowują się wręcz jak kilkulatkowie i z otwartymi ustami zamierają w bezruchu niczym słupy soli, nie mogąc powstrzymać emocji. W ten sposób drzwi mogą potęgować odczucie zaskoczenia.

Architekci wnętrz bardzo poważnie traktują podział przestrzeni, ponieważ rozplanowanie pomieszczeń decyduje o powodzeniu projektu oraz jego realizacji, a ponadto wywiera istotny wpływ na mieszkańców. Przemysłany rozkład poszczególnych stref wzbudza w nich odczucie porządku, harmonii oraz spokoju. Często stosowanym rozwiązaniem jest układ zbudowany w ten sposób, aby za każdymi drzwiami czekało na nas zaskoczenie i zgoła odmienny klimat. Wspólnym mianownikiem dla całego projektu staje się wtedy ciekawość. Pytanie o to, co znajduje się za następnymi drzwiami, nieustannie towarzyszy prezentowanemu projektowi aranżacji wnętrz domu w Grodzisku ▶





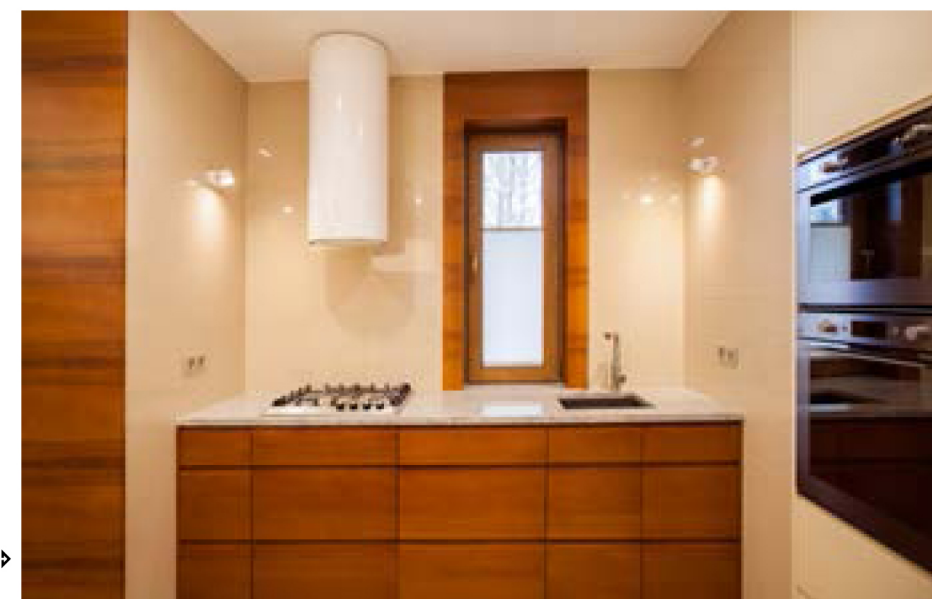
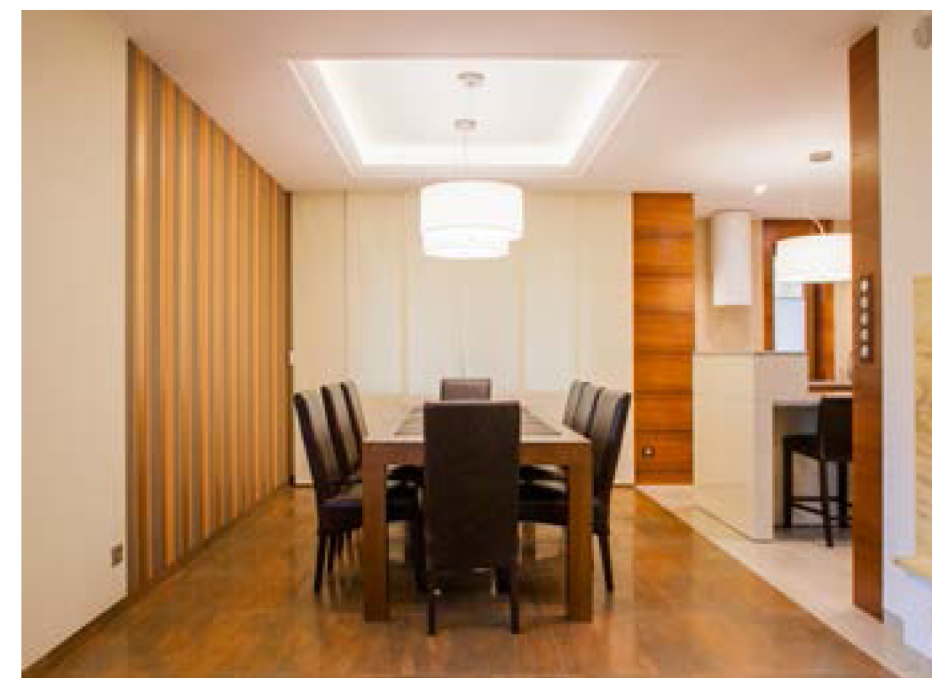
✱ Wybór kolorystyki inspirowanej barwami afrykańskiej ziemi był dobrym rozwiązaniem. To właśnie tony, takie jak ochry, czekoladowe brązy, beże dopełnione kolorem forniru wybarwionego na odcień herbaciany i rudawej podłogi budują klimat parteru.

Mazowieckim koło Warszawy. Planowanie wystroju opierało się na zebraniu pod jednym dachem różnych, interesujących idei stylizacyjnych. Stoimy na zewnątrz. Jest zimno i pochmurno. Nagle słychać kilka głuchych stuknięć w zamku. Klucz został przekręcony. Lekki ruch powietrza w szczeliny powstałej po uchyleniu drzwi... i wszystko staje się jasne. Właściciel zaprasza do środka. Wchodzimy do ciepłego wnętrza, zrzucamy kurtki i od razu czujemy się lepiej. Po lewej stronie widzimy białe lakierowane drzwi, jeszcze zamknięte. To kierunek do garderoby. Po ich otwarciu oraz zapaleniu światła naszym oczom przedstawia się kameralny klimat francuskiej kawiarni wiosennym przedpołudniem, zacienionej, gwarnej, pełnej gości. Przez chwilę zmyleni złudzeniem przestrzennym, jakie daje fototapeta naklejona na frontach szafy,

wyczuwamy zapach mocnej kawy. Fotograf już rozstawił statyw. Nie tracąc czasu, przygotował pomieszczenie do zdjęć, po czym wycelował obiektyw w róg pomieszczenia i wykonał kilka ujęć na różnych przesłonach. Garderoba to krótka chwila w naszej podróży. Od strony holu dochodzi do nas głos właściciela, który właśnie przygotował dla nas dwie filiżanki świeżo mielonej „małej czarnej”. Jej zapach rozplynął się szybko po wszystkich pomieszczeniach. Więc kawa będzie realna, a wizja francuskiej restauracji to tylko marzenia. Szkoda. – Może w przyszłym roku do Paryża, co? – skomentowałem sytuację.

W holu zapaliłem światło i znając rozkład pomieszczeń, od razu udałem się na prawo – do kuchni. Proces projektowania tego domu trwał jakiś czas, a ilość godzin spędzonych nad rysunkami pozwoliła mi zapamiętać nawet najmniejsze opracowane szczegóły, nie mówiąc już o ogólnym układzie pomieszczeń. Czuję się jak u siebie. Szybkim krokiem przeszedłem się po części parteru oraz bez pozwolenia udałem się schodami na poddasze, aby dowiedzieć się, które pomieszczenia będziemy fotografować w pierwszej kolejności. Wracając, przystanąłem w obszernym holu i przypomniałem sobie główne założenia projektowe, jakie prowadziły nas podczas opracowywania aranżacyjnej koncepcji. Cała przestrzeń przedpokoju z klatką schodową, salonem, jadalnią i kuchnią skonfigurowana została wokół jednego punktu ciężkości. Jądro układu funkcjonalno-przestrzennego stanowi kominek. Komunikacja jest prosta i odbywa się właśnie wokół paleniska. To bardzo wygodne rozwiązanie, o ile mamy wystarczająco dużą powierzchnię do projektowania. W przypadku tego domu metrów kwadratowych nie brakowało. Z salonu bezpośrednio widać schody oraz dużą część holu. Kuchnia i jadalnia także nie są oddzielone od siebie żadnymi przegrodami. Siedząc na kanapie i oglądając filmy wyświetlane przez rzutnik zamontowany do stropu na wysuwany elektrycznie ze szczeliny w suficie podwieszanym ekranie, zyskujemy niczym niezakłócony widok na jadalnię. Takie otwarcie przestrzeni miało w pierwotnym planie pozwolić na bezproblemową komunikację między członkami rodziny oraz – oczywiście – podkreślić wrażenie i tak już dużej przestrzeni. Jeżeli posiadam jakąkolwiek sposobność do potęgowania wrażenia przestrzeni w projektowanych wnętrzach, bez wahania to robię.

Rokosząc się gorącą kawą z mlekiem, w przerwie sesji fotograficznej zasiedliśmy przy blacie w kuchni. Duża wyspa, dobrze oświetlona przez najprostszą w formie lampę oraz halogeny zamontowane w suficie podwieszanym, dobrze spełnia swoją funkcję. Właściwy blat roboczy wyspy zasłonięty jest od jadalni niewielkim podwyższeniem, co powoduje, iż roboczy nieporządek powstały podczas przygotowania posiłków nie jest tak widoczny dla osób zasiadających przy stole w jadalni. Z każdym łykiem kawy upewniałem się w przekonaniu, że wybór stylizacji kolorystycznej inspirowanej zestawieniami zaczerpniętymi z barw afrykańskiej ziemi był dobrym rozwiązaniem. To właśnie te kolory budują ▶



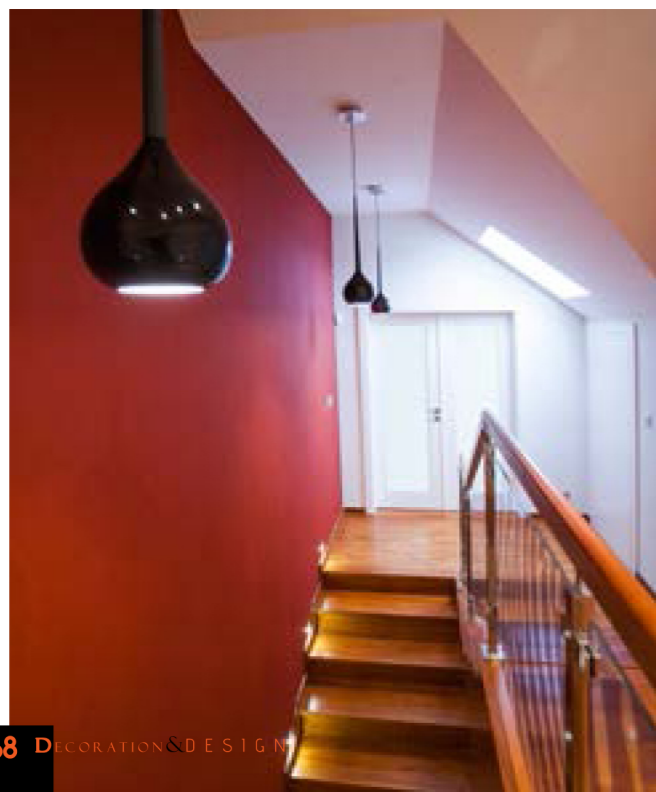
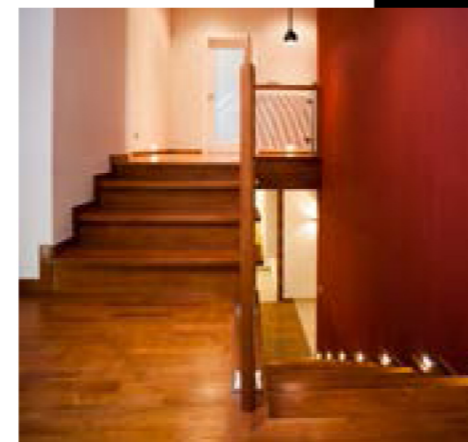
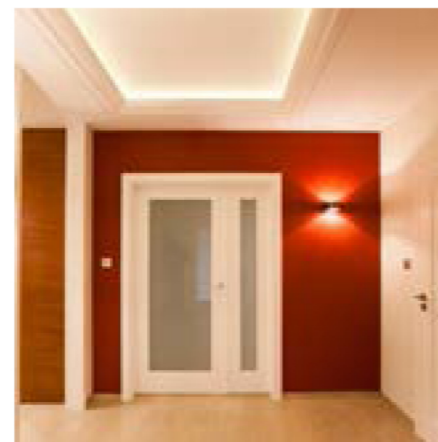
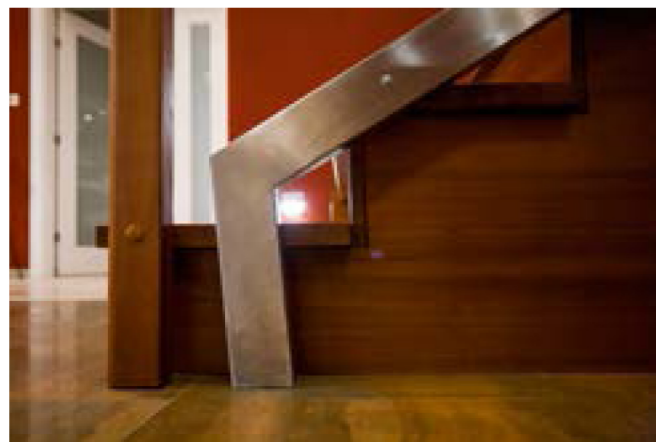


klimat otwartej przestrzeni parteru. Ochry, czekoladowe brązy, beże dopełnione kolorem forniru wybarwionego (specjalnie na potrzeby tej inwestycji) na odcień herbaciany i rudawej podłogi powodują, że skojarzenia, jakie przyświecały mi oraz inwestorom podczas projektowania, zostały osiągnięte także w realizacji. Kuchnia, salon, jadalnia i przedpokój ze schodami znajdują się w centrum „Czarnego Łądu”. W samym holu dominuje kolor bordowy, a głównym elementem dekoracyjnym stały się schody. Połączenie stali, szkła i drewna oraz wzoru na szkłe, który dla uważnego obserwatora jest ewidentnym nawiązaniem do umaszczenia zebry, otwiera pełną gamę skojarzeń z podróżami.

Tuż obok schodów, po lewej stronie, znajdują się drzwi. Nieco niewidoczne, ponieważ ich kolor został dopasowany do odcienia ściany, na jakiej się znajdują. Właśnie w tym miejscu, tuż przed ich otwarciem, emocje sięgają zenitu. Niby znam ten projekt, ale zawsze jestem zaskoczony oraz oczarowany klimatem toalety gościnnej, jaki uzyskaliśmy podczas naszej pracy. Bardzo lubię charakter tego pomieszczenia i jeżeli można powiedzieć, że jakieś wnętrze może być bliskie człowiekowi, to to właśnie takie jest. Bardzo lubię wspomniany projekt i rezultat, jaki powstał w tym miejscu. Efekt złudzenia optycznego osiągnęliśmy przy pomocy dużej fototapety. Zdjęcie przedstawia widok ze wzgórza na greckiej wyspie Santorini. Jeszcze tam nie byłem, ale wiem, że kiedyś stojąc właśnie w tamtym miejscu poczuję na twarzy orzeźwiająca bryzę. Pod względem funkcjonalnym wszystko zostało zaplanowane tak, aby łatwiej żyło się domownikom. Duża szafka nad miską ustępową pomieści wszystkie środki czystości i rozmaite akcesoria. Po przeciwnej stronie zaproponowałem płytki rzeźbiarskie, przywołujące swoją formą myśli o głębinach Morza Egejskiego. Utrwalenie pomieszczenia na zdjęciach ▶

REKLAMA





jak zawsze nie oddaje pełnego klimatu obcowania z architekturą, ale często musi wystarczyć.

To jeszcze nie koniec naszej fotograficznej podróży, bo po przeciwnej stronie schodów, za następnymi drzwiami, znajduje się łazienka z sauną. Klimat zgoła inny od toalety. Projekt oparto głównie na rozwiązaniach formalnych. Podkreślenia kierunków osiągnięto dzięki sufitowi podwieszanemu, który biegnie wzdłuż pomieszczenia. Jego powierzchnia została podświetlona za pomocą liniowego, ukrytego oświetlenia. W suficie, w celu równomiernego rozjaśnienia całej łazienki, zamontowano także halogeny. Obok zamocowano oprawy natynkowe, które znajdują się w tych samych osiach, co poprzednie. Istniejący strop pomalowany został na ciemny brąz, aby jeszcze bardziej zaakcentować pas sufitu podwieszanego i podkreślić jego kierunek, używając dużego kontrastu barw. Kolor czekoladowy schodzi z sufitu bezpośrednio na ścianę za miską ustępową. Tam został użyty w lakierowanych frontach szafki i płytach meblowych pokrywających



✳ Na styku białych płytek ściennych oraz imitujących ustojenie drewna zatopiono w ścianie profil aluminiowy z pasem LED-owym, który stanowi ozdobę wnętrza, ale także równomiernie doświetla twarz osoby przeglądającej się w lustrze. Na lewo od wejścia znajdują się drzwi do małej sauny.

ściankę obudowującą stelaż podtynkowy. Kabina prysznicowa typu "walk in" i odpływ liniowy umiejscowione zostały w prawym rogu łazienki na tle białych płytek ściennych. Drewnopodobne kafle gresowe, które znajdują się na całej powierzchni posadzki łazienki, zostały położone w taki sposób, by – podobnie jak wszystkie elementy we wnętrzu – podkreślać jej kierunkowy układ. Część płytek z podłogi została położona także na ścianę, aby wyodrębnić z całości wnętrza okrągłe lustro, lekko podświetlone od tyłu. Na styku białych płytek ściennych oraz imitujących ►



usłojenie drewna zatopiono w ścianie profil aluminiowy z pasem LED-owym, który stanowi ozdobę wnętrza, ale także równomiernie doświetla twarz osoby przeglądającej się w lustrze.

Na lewo od wejścia znajdują się drzwi do małej sauny, z której właściciele często korzystają. Motyw drzewa wypaskowany na drzwiach szklanych to popularne rozwiązanie estetyczne, jakie stosuje się we wnętrzach. Lekko marynistyczna stylistyka łazienki powoduje pozytywne skojarzenia, a sauna – rodzaj domowego spa – dopełnia uczucia relaksu i odpoczynku. Niestety nie wszyscy domownicy preferują korzystanie z sauny oraz prysznicza. Dla wielu nie ma dnia, bez odpoczynku podczas kąpieli. Wystarczy jednak wejść na piętro, aby móc zrelaksować się w wannie. Otwieramy drzwi i rozpoczynamy sesję. Dzięki migawki towarzyszą nam w luźnych rozmowach z właścicielem. Wanna w pomieszczeniu na piętrze pełni właśnie funkcję miejsca relaksu. Jest duża, narożna, a kąpiel z hydromasażem to czysta przyjemność. Łazienka jest jasna, z dużym lustrem, a halogeny zamontowane w suficie obniżonym, pomalowanym farbą w kolorze gorzkiej czekolady sugerują, że nad nami znajduje się nocne niebo z mrowiem galaktyk,

które mrugają do nas z daleka. Na ścianie nad toaletą znajduje się wnęk w kształcie kwadratu wypełniona szklaną mozaiką, stanowiąca ważny element dekoracyjny wnętrza. Wiem od właściciela, że jest to łazienka zdominowana przez płęć piękną. Żona i córka potrafią spędzać tam czas godzinami. – Na szczęście – mówi inwestor – mam jeszcze do dyspozycji łazienkę i toaletę na parterze – uśmiecha się.

Czas biegnie szybko i nagle okazuje się, że musimy już zakończyć to miłe spotkanie z właścicielem oraz jego domem. Na dworze nadal ponuro. W końcu to listopad, ma chmurzyć się i mżyć. Nagle słychać kilka głuchych stuknięć w zamku. Klucz został przekręcony. Zamykamy drzwi, za którymi ukryła się magia zaprojektowanych wnętrz. ✨

REKLAMA

